

DOI: 10.31648/pw.10191

JOLANTA BRZYKCY

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9563-0723>

Nicolaus Copernicus University in Toruń

TEKST FAVIERSKI LITERATURY ROSYJSKIEJ EMIGRACJI PIERWSZEJ FALI: ARKADIA WYGNAŃCÓW

The Favière text of first-wave Russian émigré literature: the Arcady of exiles

ABSTRACT: The article is dedicated to representations of a French village of La Favière in the first-wave Russian émigré literature and painting. The objects of study include S. Chernyy's poetry, A. Kuprin's *Gouron Headland* and M. Tsvetaeva's poems. Emphasis has also been placed on the epistolography, memoiristics and paintings of Russian emigrants visiting the village. Various Favière's images are treated – by analogy with Toporov's St. Petersburg text – as a Favière text: an integrated system of texts, created within a specific time frame and within the boundaries of the semiosphere, characterized by a high degree of consistency in terms of code, context and addressee, understandable to a specific population and containing a detailed baggage of meanings. The way in which Favière is presented as *locus amoenus*, makes the Favière text unique. In the system of local texts of Russian émigré literature, connected by the motif of foreignness as *locus horribilis*, Favière is a rare example of Arcadia found in exile.

KEYWORDS: La Favière, local text, Arcadia, exile, Russian émigré literature, first-wave of Russian emigration

Zainicjowane kilkadziesiąt lat temu przez W. Toporowa (1991) badania szczególnego typu relacji, jakie mogą zachodzić pomiędzy miejscem (miastem) a jego literackim odzwierciedleniem, wywołały „epidemię spacjalną” (Pavlenko 2018, 37), oferując możliwość eksplorowania w tym kluczu dawnych i współczesnych utworów literackich. Wyprowadzona z prac Toporowa metoda badawcza jest szczególnie przydatna także w odniesieniu do francuskiej miejscowości La Favière i wygenerowanego przez nią korpusu tekstów i grafik, który nazywam – poprzez analogię do tekstu petersburskiego – tekstem fawierskim.

Obecnie Favière jest dzielnicą niewielkiej miejscowości wypoczynkowej Bormes-les-Mimosas położonej na Lazurowym Wybrzeżu, pomiędzy Marsylią i Cannes. Na początku lat 20. XX w. Favière było wioską rybacką, w której powstała rosyjska osada, założona przez emigrantów pierwszej fali. Grupa zaprzyjaźnionych uchodźców z Rosji zaczęła kupować od miejscowych farmerów, po przystępnych

cenach, ziemię, którą następnie odsprzedawano znajomym¹. Na niewielkich działkach nowi właściciele budowali skromne domki, niekiedy wznoszono też większe budynki, w których pokoje wynajmowano zainteresowanym Rosjanom spragnionym wypoczynku na Lazurowym Wybrzeżu. Wieś o kolonii rosła wprost proporcjonalnie do niej samej, Favière w krótkim czasie stał się miejscowością popularną wśród Rosjan. Rozkwit wioski przypadł na lata 30., wybuch II wojny światowej położył jej kres. Po 1945 r. niektórzy mieszkańcy niegdysiejszej kolonii wracali do niej na letnie miesiące, nie udało się jednak wskrzesić jej w dawnym kształcie, a sama miejscowość z czasem została wchłonięta przez miasteczko Bormes-les-Mimosas.

Kolonia istniała niespełna 20 lat, odegrała jednak niebagatelną rolę w historii rosyjskiej diaspory. Bywali tu jej wybitni przedstawiciele, m.in. poeci i pisarze Marina Cwietajewa, Sasza Czornyj, Aleksandr Kuprin, Boris Popławski, Antonin Ładinski i Gieorgij Griebienyszczikow, artyści malarze Iwan Bilibin i jego żona Aleksandra Szczekaticzina-Potocka, Albert Benois, Natalia Gonczarowa, Natalia Paren, Michaił Łarionow, politycy Paweł Miliukow i Maksim Binawer oraz uczeni Siergiej Mietalnikow, Aleksandr Titow, NikołaJ Bieznosow. Skład osobowy kolonii szybko ujawnił swój potencjał kulturotwórczy: okazała się ona miejscem obdarzonym własnym *genius loci*, wyposażonym w zespół właściwości materialnych i niematerialnych, które wyodrębniły ją z homogenicznej przestrzeni, nadały jej odrębność temporalną i spacialną, a u jej mieszkańców uruchomiły estetyczne i egzystencjalne przeżywanie krajobrazu. Favière nie tylko wrosło w biografię jego rosyjskich mieszkańców i zaznaczyło ślad w ich twórczości, lecz także – utrwalane w utworach literackich, listach, artykułach prasowych, wspomnieniach, na obrazach i fotografiach – stało się fenomenem rosyjskiej kultury emigracji pierwszej fali, a dzięki nim zostało wprowadzone w kulturę współczesnej Rosji i diaspory rosyjskiej, czego dowodzą niedawne wystawy tematyczne we Francji i Rosji². Semiotyczny potencjał wioski był na tyle silny, że doprowadził do powstania tekstu fawierskiego, zintegrowanego systemu tekstów, znaków i wyobrażeń, powstałego w określonych ramach czasowych oraz w granicach właściwej danej zbiorowości semiosfery, odznaczającego się wysokim stopniem spójności w zakresie kodu, kontekstu i adresata, zrozumiałego dla konkretnej populacji i zawierającego szczegółowy bagaż znaczeń (Żyłko 2009, 101).

¹ Rekonstrukcję historii rosyjskiego Favière przeprowadził M. Makarov (2019), któremu w tym miejscu dziękuję za cenne materiały, jakie mi przekazał.

² W 2004 r. w Bormes-les-Mimosas zorganizowano wystawę poświęconą rosyjskiej kolonii. Cieszyła się ona sporym powodzeniem, w ciągu 9 tygodni zwiedziło ją 4 tys. osób (Guillemain 2004; b. a. 2004). Wystawie towarzyszyła edycja katalogu z reprodukcjami zdjęć i obrazów dokumentujących historię rosyjskiego Favière (Dupouy | Obolensky | Guillemain | Faucher 2004). W 2020 r. podobna wystawa, pt. *Rosyjskie wzgórze w portretach. Ilustracje, wspomnienia, listy (Русский холм в лицах. Иллюстрации, воспоминания, письма)* odbyła się w Iwangorodzie. Zorganizowano ją w ramach obchodów 150. rocznicy urodzin Kuprina i 140. rocznicy urodzin Czornego.

Tekst favierski tworzą – w płaszczyźnie językowej – przede wszystkim wiersze Czornego z lat 1927-1932, cykl *Przylądek Gouron* (*Мыс Гурон*, 1929) Kuprina, trzy wiersze Swietajewej, (*Небо – синей знамени!.., Окно раскрыло створки... , Ударило в виноградник...*, 1935) oraz powieść Popławskiego *Do domu z nieba* (*Домой с небес*, 1934). Należą do niego także, częściowo tylko opublikowane, listy i dzienniki członków kolonii (Rosov 2008; Vul’fina 2019), reportaż prasowy Timaszowej *W rosyjskim gnieździe* (*В русском гнезде* [Timasheva 1933]), w dalszej zaś kolejności – relacje pamiętnikarskie, powstałe już po II wojnie światowej, w tym szkic Ludmiły Wrangel z 1954 r. pt. *La Favière* (*Ла Фавьер*) oraz pochodzące z lat 60. i 70. wspomnienia Wrangel (Wrangel’ 1964), Ksenii Kuprinej (Kuprina 1971) i Galiny Rodionowej (Rodionova 2002).

Istotną część tekstu favierskiego stanowią utrwalenia malarskie i rysunkowe, wykonane różną techniką (akwarela, gwasz, węgiel, farby olejne, atrament) przez Bilibina, Szczekatichiną-Potocką, Gonczarową, Łarionowa, Malwinę Okolow-Döderlein, córkę Cwietajewej, Ariadnę Efron i Aleksandra Oboleńskiego (Dupouy | Obolensky | Guillemain | Faucher 2004). Reprezentują go ponadto fotografie dokumentujące wioskę – jej zabudowania, krajobraz, mieszkańców i sceny z ich życia codziennego: spacery po plaży, spotkania towarzyskie, zbiory winorośli, amatorskie spektakle teatralne itp.

Odmienne semiotycznie, części składowe tekstu favierskiego cechują się zauważalną spójnością semantyczną i emocjonalną. Łączy je podobieństwo klimatycznych, topograficznych, etnograficzno-bytowych i kulturowych charakterystyk kolonii, powtarzalność obrazów, motywów i opozycji binarnych.

Zasadniczym wyróżnikiem bez mała wszystkich, zwłaszcza językowych, przedstawień rosyjskiej wioski jest jej pierwotny charakter, wynikający z jej oddalenia od cywilizacji. Dowodzą tego już rozbieżności w nazewnictwie. Kolonia, wznoszona *ab ovo* w pobliżu trudnej do znalezienia na mapie rybackiej osady, była przez emigrantów określana jako wioska, przysiółek, miasteczko, „maleńka francuska zatoka”, plaża, dolina lub zakątek. Prowansalscy farmerzy nazywali ją rosyjskim miastem („cité Russe”), ten adres widniał niekiedy na listach dostarczanych mieszkającym tam Rosjanom.

Ze wskazanym sposobem ujmowania kolonii wiąże się jej mit założycielski, który pojawia się we wspomnieniach Wrangel, będącej inicjatorką założenia kolonii. W rozbudowanej narracji baronowa wspomina jej genezę: swój pierwszy przyjazd do, wówczas jeszcze nierosyjskiego, Favière, kupno ziemi, wytyczanie działek, ich sprzedaż zaprzyjaźnionym emigrantom, budowę domów i zakładanie przydomowych ogródków.

Elementy mitu założycielskiego odnajdujemy także w listach mieszkańców kolonii. Griebienszczikow, który w 1921 r. snuł plany założenia w Favière enklawy kultury rosyjskiej na obczyźnie, z domem wypoczynkowym dla pisarzy i biblioteką,

relacjonuje w listach ów akt kosmogonii z perspektywy *hic et nunc*. W krótkich raportach informuje o przebiegu prac na działce:

- (1) Mieszkamy w maleńkiej chatce. [...] Kupiłem muła i wózek, zwożę cegłę na budowę chałupy, czyszcę drogę, karczuję las. [...] Miejsce jest dzikie, zapuszczona winnica, piasek, sosna i ciernie (Rosov 2008, 175)³.
- (2) Kopiemy studnię, zaczęła się budowa domu. Poza tym kupiliśmy kury i kurczęta, hodujemy króliki, rozglądam się za kozą i prosiakiem. Ciężko idzie mi obłaskawianie tego skrawka ziemi. Ciągnie mnie do Paryża, do jasnego pokoju, wygodnego łóżka, żeby tak choć raz rozprostować kości (Rosov 2008, 184).

Siedemnaście lat później Siemion Frank opisywał swoje fawierskie życie w podobnym tonie: „Żyjemy tutaj «po tołstojowsku», całą rodziną pracujemy fizycznie przy budowie domu i zakładaniu sadu, co jest bardzo korzystne i dla zdrowia, i dla psychiki” (Gaponenkov 2014, 128).

Pierwotność kolonii dokumentują jej fotografie. Uwieczniono na nich dzikie plaże, rozrzucone na nadmorskim wzgórzu skromne domki, ubrania suszące się na sznurze rozwieszonym między krzewami, piknik na świeżym powietrzu, którego uczestnicy wykorzystali, z braku bardziej do tego odpowiedniego sprzętu, stoły i krzesła wyniesione z domów. O tym aspekcie wioski wiele mówią również podobizny jej mieszkańców, uchwyconych w kadrze, niezależnie od pewnego upozowania modeli, w sytuacjach i strojach nieoficjalnych. Zdjęcia Cwietajewej w kostiumie kąpielowym, Łarionowa w przepoconej koszuli czy Czornego w fartuchu brudnym od zaprawy murarskiej wskazują na poły roboczy, na poły wakacyjny styl życia w osadzie i wiążący się z nim określony *dress code*, odmienny od tego, jaki obowiązywał w oficjalnym życiu literackim rosyjskiego Berlina czy Paryża.

Z pierwotnością życia w Favière wiązał się także odnotowywany przez wielu brak udogodnień cywilizacyjnych: elektryczności, kanalizacji, bieżącej wody, łatwego dostępu do produktów spożywczych. Prymitywizm warunków bytowych budził w Rosjanach najczęściej pozytywne reakcje. Jedyne Cwietajewa, dla której prowadzenie domu zawsze było przykrą koniecznością, odrywającą od pracy twórczej, skarżyła się w listach na złe zaopatrzenie osady w artykuły pierwszej potrzeby: „Życie jest ciężkie, produktów nie ma, po wszystko trzeba jechać do sąsiedniego kurortu”, „Życie jest mozolne, pełne gospodarzenia, wszystko trzeba zdobywać w pocie czoła” (Tsvetaeva 2016, 450 i n.).

Dla pozostałych Rosjan niedogodności tego typu miały posmak odświeżającej i niedokuczliwej w gruncie rzeczy odmiany w świecie pełnym udogodnień. Gribienszczikow pisał: „Żyjemy egzotycznie, jak w przygodzie,

³ Ten i pozostałe cytaty z języka rosyjskiego podaję, o ile nie zaznaczono inaczej, w tłumaczeniu własnym.

szalenie interesująco” (Rosov 2008, 173), Nikołaj Staniukowicz zaś wskazywał na przedsiębiorczość mieszkańców i francuskich władz, którzy wspólnymi siłami cywilizowali kolonię:

- (3) Odpoczywał tu również wielki uczony, [...] profesor Metalnikow. [...] Ten przystojny i wspaniały staruszek [...] miał w zwyczaju [...] wciągać nad maszt, wysoko nad domem, rosyjską flagę, i kiedy, pokonawszy wzgórze, jakie oddzielało zatokę Favière od niziny Lavandou, obejmowałem spojrzeniem rosyjskie domki i trzepocącą nad nimi trójkolorową flagę, zdawało mi się, że wróciłem do domu. Co ciekawe, francuskie władze [...] oficjalnie uważały pułkownika Bielokopytowa za naszego mera i kierowały na jego ręce wszystkie urzędowe pisma (Stanyukovich 1966, 124).

Tamtejsze warunki bytowe bawiły Kuprina, co widać już w akapicie otwierającym jego cykl szkiców podróżnych *Przylądek Gouron*:

- (4) Tu oto mieszkamy, na przylądku Gouron, w rybackiej chacie [...], w warunkach niezbyt odbiegających od tych, w których kiedyś żyli Robinson i Piętaszek. Kulawy stół, dwa kulawe krzesła, dwa wysłużone łóżka, lampa naftowa – oto całe nasze wyposażenie. Jedzenie gotujemy na maszynie (rozumie się, jeśli jest co gotować...). Nie ma tu ani gazu, ani prądu, nie ma nie tylko ulicznych latarni, lecz nawet ulic i dróg. O wodociągu i kanalizacji można pomarzyć. Nie ma niczego w rodzaju sklepów, restauracji i pensjonatów. [...] O niewygodach nie mam odwagi mówić z obawy, że stracę reputację przyzwoitego człowieka. Dość powiedzieć, że przez nasz wysoki dach w kształcie piramidy można nocą rozkoszować się widokiem ogromnych gwiazd (Kuprin 1958, 42-43).

Postać Robinsona Cruzoe ze znanej powieści Daniela Defoe, którą Kuprin przywołuje wprost i której duch jest wyczuwalny także w listach Griebienuszczikowa, patronuje również wierszom Czornego. Spośród wszystkich literatów należących do rosyjskiej społeczności Favière Czornyj był z nią związany najmocniej. Przyjeżdżał do wioski regularnie przez siedem ostatnich lat życia, zamierzając osiąść w niej na stałe, zmarł w Favière na atak serca w 1932 r. i został pochowany na cmentarzu w sąsiednim La Lavandou. Jego śmierć i pochówek umocniły legendę wioski, jaka kształtowała się od początku jej istnienia: oto gościnna ziemia południowej Francji, na której garstka uchodźców znalazła schronienie z dala od ojczystego kraju, dla jednego z nich stała się ostatnią życiową przystanią i przyjęła jego doczesne szczątki. Nie mniej symboliczny był fakt, że ostatni wiersz Czornego, przesłany przez niego z Favière do Paryża, ukazał się w tym samym numerze gazety „Последние новости” co nekrolog poety. Zbieżność ta była nie tylko doskonałą *codą* jego życia i twórczości, dzięki niej realna osada poczęła nasycać się treściami naddanymi, sprzęgając ze swoim literackim wcieleniem w jedną całość.

Nad innymi autorami tekstu favierskiego Czornyj ma także i tę przewagę, że wniósł do niego największy wkład (jeśli mierzyć go liczbą arkuszy wydawniczych) i był, w oczach czytelników, jego inicjatorem. Chronologicznie rzecz ujmując, pierwsze były listy mieszkańców osady, jednak, niepublikowane, przez długi czas nie mogły być włączone w omawiany korpus.

W wierszach Czornego życie codzienne w odciętej od świata kolonii jest jednym z głównych motywów. Opisując domowe i gospodarskie czynności, jak noszenie wody ze studni, podlewanie przydomowego ogródka, rowerowa przejażdżka na zakupy, przepierka, kąpiel w prowizorycznym prysznicu, winobranie, Czornyj nasyca je ładunkiem komicznym, w czym zbliża się do Kuprina, ale zarazem je poetyzuje. Jego przekaz, kierowany ze słonecznej Prowansji do pobratymców, tkwiących w kamiennych trzewiach Paryża, jest jednoznaczny: życie z dala od pokus i iluzorycznych wartości wielkiego świata, wypełnione fizyczną pracą, ale także wsparte na symbiotycznej więzi z naturą jest prawdziwie wartościowe. W utworach Czornego dostrzec można wątki russoistyczne: poeta opiewa uroki życia na łonie natury, a wprowadzani w idylliczną przestrzeń śródziemnomorskiej wioski miejscowi farmerzy i rybacy, ujmujący swoją prostolinijnością, silnie związani z ziemią, odznaczający się zdrowiem fizycznym, przywołują na myśl ideę „szlachetnego dzikusa”, człowieka nieskażonego złem cywilizacji, pozostającego w stanie pierwotnej dobroci i niewinności. Reminiscencje te są wolne od imperialnych akcentów, choć między „ja” lirycznym a francuskimi farmerami zarysowuje się pewien dysonans. Podmiot, wyposażony w cechy autobiograficzne, a więc mający za sobą katastrofę utraty ojczyzny, z pobłażliwym zdumieniem reaguje na utyskiwania tubylców, których całym zmartwieniem jest susza lub ulewa.

W podobnej perspektywie życie w Favière prezentuje w swoim cyklu Kuprin, zarówno w nasyconych komizmem opisach własnej walki o przetrwanie na favierskiej *terra incognita*, jak i w obserwacjach etnograficznych. Zawarte w szkicu *Silni ludzie* (*Сильные люди*) sceny codziennych wypraw prowansalskich rybaków na połów skłaniają go do rozmyślań nad znaczeniem pracy fizycznej w życiu człowieka. Obaj twórcy nie kryją atencji dla ciężko pracujących Prowansalczyków, obaj upatrują sens życia w prostocie i wysiłku służącym zaspokojeniu podstawowych potrzeb. Czornyj wyraża to w nieco patetycznej apostrofie do Stwórcy („Pobłogosław, Boże, prostych obcych ludzi/ Ich jasną pracą i dobre milczenie” [Chernyy 1966, 337]), Kuprin – w bardziej prozaiczny sposób („Co tu dużo gadać! Porządny naród z tych prowansalskich rybaków: piękni, przystojni, serdeczni, zręczni, odważni!” [Kuprin 1958, 66]).

Istotnym wyróżnikiem tekstu favierskiego są opisy prowansalskiej przyrody. Wśród przybyszów z surowej Północy Prowansja wzbudza zachwyt intensywnością kolorów, bogactwem flory, przychylnością klimatu. W listach specyfika śródziemnomorskiej aury zajmuje nie więcej niż dwa-trzy zdania, pojawia się na marginesie bardziej absorbujących spraw życiowych. W wierszach Czornego, szkicach Kuprina

i wspomnieniach Wrangel opisy przyrody są bardziej rozbudowane, przy czym utrzymane w tej samej tonacji emocjonalnej, niezależnie od tego, jaki aspekt Prowansji przykuwa uwagę pisarzy. Baronowa rozpoczyna swoją favierską opowieść od szkicu przyrodniczo-historycznego:

- (5) Prowansja to urzekający swoją antyczością zakątek ziemi. Jej stare, na wpół zburzone zamki wznoszące się na szarych, jak one same, skałach, jej stare farmy, niekiedy z wieżyczkami i otworami strzelniczymi w otaczających je murach, jej romantyczne dworki z sosnami w kształcie parasoli, mimozami i winnicami, w których jeszcze niedawno rozbrzmiewała *Traviatta*, są pełne uroku. [...] Lekkie, niczym obłoki, jasne skały pną się wysoko do nieba, srebrne sady oliwkowe i szaro-liliowe krzewy lawendy w przełęczach nadają pejzażowi Prowansji srebrno-liliowy koloryt (Vrangel' 1964, 138).

Podobne w nastroju są marynistyczne krajobrazy Kuprina:

- (6) Jak przyjemnie, słodko dla oczu i serca rysują się w oddali łódki, ruch wiosel i, już na samym widnokręgu, nieruchomy, wypukły, urzekający mały żagiel, podobny do płatka malwy. Jest jeszcze chłodno. Powietrze jest czyste i przejrzyste. Nie sposób się nim nasycić. W Paryżu bierzesz oddech tylko do gardła. Tutaj napełniasz powietrzem całe płuca, aż po żołądek i nogi (Kurpin 1958, 44).

Pisarz darzy przyrodę Prowansji miłością bezwarunkową, czego dowodzą entomologiczne i atmosferyczne części cyklu, w których dokuczliwość miejscowej fauny i klimatu jest niwelowana za pomocą komizmu. Kuprin stosuje ten chwyt konsekwentnie w opisie cykad, cierpiących, jego zdaniem, na erotyczne szaleństwo („Od świtu do zmierzchu, a nawet po nim bezwstydnie krzyczą o miłości. Nikt nie wie, kiedy znajdują czas, żeby coś zjeść” [Kuprin 1958, 44]), w scenie wieczornego ataku moskitów, przypominającego bitwę („[prowansalskie i nicejskie moskity] znają taktykę bojową. Na długo przed tym, nim człowiek wróci do sypialni, potężny oddział moskitów już się do niej dostał i zajął pozycje, umiejętnie wykorzystawszy każdą szczelinę [...]” [Kuprin 1958, 47]), bądź w epizodzie nadmorskiego plażowania („Gdy po wyjściu z morza na plażę siada się na rozpalonym, oślepiąco białym piasku, przez sekundę człowiek czuje się tak, jakby miał stać się stekiem à la Chateaubriand” [Kuprin 1958, 50-51]). Podobne rozwiązania artystyczne stosuje Czornyj. Polemizując z tradycyjnymi opisami wiatru („szept zakochanych driad”, „nieśmiały śpiew trzciny”), prezentuje mistral jako żywioł budzący w mieszkańcach wioski mordercze instynkty („Kogo by tu zadźgać? Kota czy psa?” [Cherny 1996, 334]).

Wielobarwność i malowniczość prowansalskiego krajobrazu utrwalił także mieszkający w kolonii malarze. Bilibin, który przyjeżdżał do Favière przez 10 lat, i córka Cwietajewej, która spędziła tam z matką trzy letnie miesiące 1935 r., tworzyli

akwarele, nasycone światłem i powietrzem, odznaczające się rozmyciem barwnych plam, płynnie przechodzących jedna w drugą. Szczekatchina-Potocka preferowała bardziej zdecydowaną technikę obrazowania: wyraźne pociągnięcia pędzla, grube warstwy farby, podkreślone kontury przedmiotów i jaskrawą kolorystykę. Favierskie pejzaże, niezależnie od różnych technik, w których zostały wykonane, łączy jednak bogata gama kolorystyczna, dynamiczne rozplanowanie przestrzeni i jej przedmiotowe zapełnienie, a także podobne kadrowanie (na obrazach powtarza się np. przylądek Gouron czy powykręcane przez wiatr nadmorskie sosny). Walory te oddają sensualne bogactwo Prowansji.

Niekiedy pomiędzy jej językowymi i wizualnymi przedstawieniami dochodzi do intersemiotycznych powinowactw. Ich ciekawym przykładem są relacje, jakie łączy obrazy Szczekatchinej-Potockiej i dwa favierskie wiersze Cwietajewej (*Heбo синей знамени!...*, *Ударило в виноградник...*). Ekwiwalentem pełnego ekspresji znaku plastycznego są pejzaże lingwistyczne o równie silnym stopniu intensyfikacji wrażeń. Wyrażają je liczne elipsy i wykrzyknienia, które w połączeniu z niewielkimi rozmiarami wierszy (8 i 10 wersów) doprowadziły do kondensacji warstwy opisowej.

Jest znamienne, że „ja” liryczne obu wierszy czuje się przytłoczone zmysłowym bogactwem Prowansji i odrzuca je na rzecz krajobrazu uboższego w doznania sensualne. W pierwszym utworze dystansowanie się wobec pocztówkowej urody Favière zostało ujęte wprost: „nie zwiążę swojego imienia z tym brzegiem” (Tsvetaeva 1990, 444]). W drugim wierszu, tematycznie osnutym na motywie południowego skwaru, szereg imiesłowów przymiotnikowych uwypukla negatywne doznania podmiotu, zaatakowanego przez „światłne żelazo” słońca. O zmęczeniu zmysłowym pięknem prowansalskiej przyrody Cwietajewa pisała też w jednym z listów:

- (7) Męcę się. [...] Wcale nie potrzebuję takiego piękna, tyle piękna: morze, góry, mirt, kwitnąca mimoza itp. Wystarczy mi pojedyncze drzewo za oknem albo moje porośle wrzosem wzgórze we Všenorach [w tej czeskiej wiosce nieopodal Pragi poetka mieszkała na początku lat 20.]. Takie piękno nakłada na mnie obowiązek nieustannego zachwytu. (Iluż ludzi byłoby szczęśliwych na moim miejscu! Wszyscy). Ta nieustanność piękna mnie przytłacza. Nie mam jak się odwdzińczyć. Zawsze lubiłam skromne rzeczy: proste i puste miejsca. [...] Kochać Côte d'Azur to jakby kochać dwudziestoletniego następcę tronu – nie przysłoby mi to do głowy (Tsvetaeva 1995, 426).

W odróżnieniu od wielu swoich pobratymców poetka nie uległa urokowi rosyjskiej wioski⁴. Jej wiersze stoją w kontrze wobec pozostałych elementów składowych

⁴ Z listów Cwietajewej wynika, że zadecydowały o tym także inne powody. Ceniąc sobie samotność, nie mogła dobrze czuć się w małej osadzie, której życie społeczne było oparte na silnych więzach sąsiedzkich i trudno było o anonimowość. Nie lubiła pływać, męczyło ją plażowanie i inne formy życia towarzyskiego praktykowane w osadzie (wzajemne wizyty, ogniska na plaży, wyprawy na ryby, amatorskie spektakle teatralne, koncerty itp.). Nielatwe warunki bytowe stanowiły

tekstu favierskiego, co można potraktować jako jeszcze jeden przejaw emigracyjnego wyobcowania. Opublikowane dopiero po kilkudziesięciu latach (odpowiednio w 1983 i 1965 r.), nie zdołały one jednak naruszyć idyllicznego obrazu Favière, jaki ukształtowały utwory Czornego i Kuprina.

Wspólną właściwością licznych językowych reprezentacji rosyjskiej osady są opozycje binarne: natura – cywilizacja, pierwotne – sztuczne, prowincja – centrum, nieoficjalne – oficjalne, modne (poddające się dyktatowi mody) – niemodne (wolne od niego). Geograficzne położenie Favière sprzyjało podobnym zestawieniom, przy czym sprawiają one wrażenie pojedynku Dawida z Goliatem. Niepozorna, zagubiona na krańcu świata wioska, która swoim mieszkańcom mogła zaoferować jedynie walory przyrodnicze, wymagając w zamian gotowości do wyrzeczeń, okazywała się zaskakująco groźnym przeciwnikiem w starciu z kurortami turystycznymi. Favierska robinsonada pozwalała mieszkańcom kolonii dostrzec blichtr europejskich metropolii, wyswobodzić się spod jego wpływu i docenić wartość prostego życia z dala od iluzorycznego powabu wielkiego świata. Najdobitniej ujął to Siergiej Mietalnikow w liście z 15 sierpnia 1932 r.: „Bardzo lubię to miejsce, bo nie zostało ono jeszcze skażone tzw. kulturą” (Lavrenova | Ul’jankina 2003, 78-79).

W tekstach innych mieszkańców kolonii opozycja ta była wyposażana w różne odcienie znaczeniowe. Kuprin, pozostając pod urokiem osady, kilkakrotnie przywoływał w swoim cyklu Paryż i wyraźnie deprecjonował go za niezdrowy klimat. Opisany przezeń epizod z paryską panną, bladą i chorowitą, która za sprawą słońca i morskiego powietrza Prowansji odzyskała zdrowie i urodę, stał się okazją do refleksji o przewadze miejscowych dziewcząt, odznaczających się naturalnym pięknem, nad sztucznymi „europejskimi ślicznotkami”. Zaletą Favière jest także, według pisarza, „nieskażona modą plaża” (Kuprin 1958, 51) i naturalna atmosfera panująca w osadzie („Wszystko jest tu proste, jak w domu” [Kuprin 1958, 43]).

Spostrzeżeniom Kuprina bliskie są uwagi poczynione przez Tamarę Timaszową w reportażu świadczącym o rosnącej w emigracyjnych kręgach popularności Favière (Timasheva 1933). Reportażystkę uderza swoboda życia w wiosce, która wyraża się w jej chaotycznym układzie przestrzennym, w luźnym rytmie dnia, wyznaczanym jedynie przez posiłki i sen, nade wszystko zaś – w niekonwencjonalnym ubiorze mieszkańców. Jak zauważa Timaszowa, Favière rządzi się swoimi prawami: normą jest tu głęboka opalenizna i mocno zdekompletowany strój, będące znakiem rozpoznawczym „autochtonów”. Oslonięte ciało i blada, nietknięta południowym słońcem skóra, znamionują przybyszy z zewnątrz. W wyróżniającym ich miejskim stylu ubierania się dziennikarka widzi nie zwykłe okrycie ciała, ale znak kulturowej emancypacji, przejścia człowieka ze sfery naturalnej do sfery kultury. W Favière Timaszowa obserwuje odwrotność procesu, który w historii ludzkości dokonał

dla niej dodatkowe utrudnienie, uniemożliwiały skupienie na pracy twórczej tym bardziej, że musiała zaspokoić potrzeby nie tylko własne, lecz także dwojga swoich dzieci.

się tysiące lat temu: zrzucanie kolejnych części ubioru, nieodłącznego elementu życia społecznego XX-wiecznego człowieka, jest równoznaczne z pozbywaniem się „kostiumu kulturowego” i narzuconych przezeń zachowań, oznacza powrót do stanu pierwotnej, nieznającej pojęcia wstydu naturalności.

Z kolei Czornyj przenosi opozycję natura – kultura na płaszczyznę etyki. Konfrontując z prowansalską głuszą przestrzeń Paryża, postrzega tę ostatnią jako siedlisko zła, bezwzględnej walki o przetrwanie lub awans społeczny. Zdaniem poety nadsekwaska metropolia budzi w człowieku najniższe instynkty, obowiązuje w niej „prawo dżungli”, podczas gdy natura jest co do swej zasady moralna i dobra: „W Paryżu ludzie zezwierzęcieli./ A tutaj, na prowincji – zwierzęta są niczym ludźmi” (Chernyy 1996, 353). Gdy zaś Griebienyszczikow w cytowanym już liście pisze o tym, że „ciągnie go” do jasnego pokoju i wygodnego łóżka w Paryżu, to bynajmniej nie o wielkomięską aurę chodzi tu pisarzowi, a o wytchnienie od wytężonej pracy fizycznej.

Jeszcze inaczej wskazaną opozycję ujmował w swoich wspomnieniach Aleksiej Oboleński. Urodzony w Favière w latach 40. XX w. i dorastający w nim już po II wojnie światowej, gdy rosyjska kolonia chyliła się ku upadkowi, wchłaniana przez pobliskie miasteczko, Oboleński wspominał lata świetności osady: „Wtedy nie było tam żadnej turystyki”⁵, „Ukształtowała się [w Favière] atmosfera intelektualna i kulturalna, jakiej nie było w Nicei. Nicea była wielkomięska. A tu panował zupełnie inny styl”⁶. We fragmentach tych zwraca uwagę nieskażenie Favière i jego najbliższych okolic turystyką i jego przeciwstawienie niedalekiej geograficznie, lecz odmiennej w sensie kulturalnym Nicei. Podział ten przebiega na linii kultura wysoka (autentyczna, wartościowa) – kultura masowa (pozorna, bez wartości)⁷.

Wysoki poziom życia kulturalnego w rosyjskiej wiosce zapamiętali liczni jej mieszkańcy. Składały się nań wieczory literackie, koncerty muzyczne, dyskusje filozoficzne, odczyty naukowe, spektakle teatralne i bale kostiumowe, działała też mała biblioteka. Ten aspekt tekstu fawierskiego ma wartość nie tylko faktograficzną, lecz także aksjologiczną, jako że szeroki wachlarz ambitnych rozrywek duchowych,

⁵ Г. Певзнер | А. Строганова, *Алексей Оболенский: „Собор – не имущество, а наша ответственность”*. <http://ru.rfi.fr/frantsiya/20171107-aleksei-obolenskii-sobor-ne-imushchestvo-nasha-otvetstvennost> (dostęp: 2.09.2019).

⁶ *O редкой книге*. http://www.rp-net.ru/book/ebook/rossiyskaya_istoriya/vrangel_1_s_krym_baronessa_krym_baronessa_lyudmila_vrangel/ (dostęp: 18.02.2020).

⁷ Z relacją Oboleńskiego współgra wspomnienie Appolinarii Szwiecowej, która uchwyciła proces przekształcania się cichej kolonii w modny kurort: „Samo Favière zmieniło się na gorsze. W niczym już nie przypomina dawnej głuszy. W ostatnich latach przed wojną była to już wesoła miejscowość wypoczynkowa. Od świtu do zmierzchu w kawiarni słychać było jazz, nad brzegiem morza parkowały eleganckie samochody, w powietrzu unosił się kurz i zapach benzyny. Nic już nie przypomina dawnego stylu życia. Wszyscy farmerzymają swoje auta, wszyscy upodabniają się do mieszcuchów. Córki sąsiada, dwie panny, wyglądają jak paryżanki, robią sobie trwałą ondulację i paradują w szortach. [...] Liczy się tylko to, co zewnętrzne, modne. Szkoda” (Makarov 2019, 41).

jaskrawo kontrastujący z cywilizacyjnym zapóźnieniem osady, nadawał jej niepowtarzalny charakter, był postrzegany jako jeszcze jeden jej atut.

Do wyróżników tekstu favierskiego należą nawiązania do Krymu. Francuska wioska zauroczyła niektórych mieszkańców podobieństwem do półwyspu nad Morzem Czarnym. Należał do nich Kuprin, który w latach 1904-1905 przez parę miesięcy mieszkał w rybackiej osadzie Bałakława niedaleko Sewastopola. Pisarz nie skrywa przed czytelnikiem, że jadąc do Favière, spodziewał się odnaleźć w nim niegdysiejszą Bałakławę: „Myślę, że teraz jest już zrozumiałe, z jaką niecierpliwością i z jaką ogromną nadzieją jechałem na południe Prowansji [...]” (Kuprin 1958, 64). Jego nostalgiczne nastawienie uwidacznia się także w inkrustowaniu narracji cyklu autobiograficznymi dygresjami o Rosji. Obejmują one przyrodę, mieszkańców, ich język i zwyczaje, prowokując do porównań (riazańskie komary – francuskie moskity, rosyjscy chłopci i krymcy „lestrygoni” – prowansalscy rybacy, charakterystyczne dla nich określenia wiatru). Są one na tyle liczne, że Kuprin czuje się w obowiązku przeprosić czytelników, iż jego „[...] skromna opowieść mimowolnie zбочyła z trasy, skierowała się do miłego sercu północnego kraju” (Kuprin 1958, 61).

Przylądek Gouron jest naznaczony typowym dla literatury emigracyjnej rozbiem czasu i przestrzeni na dwie nieprzystające do siebie sfery. Pisarz chętnie poddaje się urokowi Prowansji, jednak magia ojczystego kraju jest nieprzezwyciężona mimo upływu lat:

- (8) Porządny naród z tych prowansalskich rybaków: piękni, przystojni, serdeczni, zręczni, odważni. Ale spoglądam na nich z mojego okienka i wspominam daleką, daleką przeszłość, [...] i – cóż począć – moje serce rwie się na błogosławiony Krym, nad błękitne Morze Czarne (Kuprin 1958, 66).

Wioska na Lazurowym Wybrzeżu w ostatecznym rozrachunku okazuje się dla Kuprina substytutem krymskiej Arkadii, której wspomnienie kładzie się cieniem na francuską idyllę. Takie postrzeganie Favière nosi na sobie „piętno” retrospekcji, o którym pisał Josif Brodski:

- (9) Retrospekcja zajmuje [w życiu emigranta] zbyt wiele miejsca. Przesłania świat realny i zasnuwa przyszłość zasłoną bardziej sugestywną niż najgęstsza mgła. Wygnaniec, niczym fałszywi prorocy u Dantego, ma głowę stale zwróconą do tyłu, łzy i ślina spływają mu po plecach. Wygnaniec parający się twórczością, nawet jeśli korzysta ze swobody przemieszczania się, w żaden sposób nie może oderwać się od świata swej przeszłości i w pewnym sensie tylko dopisuje coraz to nowe rozdziały do swoich wcześniejszych utworów (Garetto 1996, 107).

Krymskie konotacje odnaleźć można także we wspomnieniach Wrangel. Stanowią one istotne uzupełnienie mitu założycielskiego rosyjskiej kolonii, ponieważ miała

ona swój pierwowzór w innej krymskiej wiosce: Batyliman. Z inicjatywy baronowej w 1912 r. powstała tam osada zamieszkała przez przedstawicieli rosyjskiej kultury, nauki i polityki. Na emigracji Wrangel, korzystając ze sposobności, zbudowała, jak pisze, „drugie Batyliman”, powtórzyła własny akt kosmogonii w innych warunkach geopolitycznych. Dla niej i dla zaproszonych przez nią do Prowansji „batylimańców z Paryża” Favière miał stać się nową Arkadią. Emocjonalna tonacja wspomnień baronowej, opublikowanych w USA w 1964 r., na krótko przed śmiercią, wskazuje, że wioska sprostała tym oczekiwaniom. Czas spędzony w Favière autorka przedstawiła z właściwą gatunkowi wspomnień nostalgią, jako jeden z najszcześniejszych okresów swojego życia. Na zbiorowy portret mieszkańców rosyjskiej osady, spośród których wielu już wówczas nie żyło, Wrangel nałożyła filtr idealizmu, upozowała ich w malowniczą grupę szlachetnych, utalentowanych i obdarzonych wieloma przymiotami ducha wygnańców, którym po utracie ojczyzny dane było czas jakiś spędzić w Prowansji – „cudownym zakątku kuli ziemskiej” (Wrangel’ 1964, 138).

W idyllicznym tonie utrzymane są wspomnienia Ksenii Kuprinej i Galiny Rodionowej. Powtarza się w nich zespół tych samych motywów i toposów: lazurowe morze, pałace słońce, upał, łagodzony powiewem mistrala lub sirocco, wielobarwna flora, pachnące ozonem powietrze, cisza nadmorskich plaż, senny urok okolicznych miasteczek, życzliwość Prowansalczyków itp.

Realny Favière w pamięci jego rosyjskich mieszkańców został zdeponowany jako piękny, błogosławiony zakątek na obcej ziemi, zaś za sprawą ich utworów i obrazów wszedł do rosyjskiej kultury jako *locus amoenus*, stał się odwzorowaniem Arkadii. Jego idyllicznego wizerunku nie naruszyły ani szkice Kuprina, w których pisarz przywołuje Krym, ani wiersze Cwietajewej, nader powściągliwie reagującej na urok Favière. Mit wioski, tak gościnnej dla rosyjskich wygnańców, okazał się spójny i stabilny, przetrwał do dzisiaj. Świadczą o tym publikacje w prasie rosyjskiej i francuskiej (Reynier 2010), wspomniane już wystawy poświęcone rosyjskiej kolonii, a także fora i blogi internetowe, których autorzy dzielą się wrażeniami z wycieczek do obecnego Favière, podejmowanych po to, by wśród zaułków współczesnego kurortu odnaleźć echa dawnej wioski⁸.

W literaturze rosyjskiej emigracji pierwszej fali tekst fawierski zajmuje wyjątkowe miejsce, przecząc niejako pewnej ogólnej prawidłowości, zgodnie z którą Rosja bądź jej wybrany region, będący „małą ojczyzną” twórcy, były postrzegane jako bezpowrotnie utracona kraina szczęścia, zaś obczyźniane metropolie jawiły się jako *locus horribilis*. Berlin Vladimira Nabokova i Władysława Chodasiewicza, Paryż Iwana Bunina, Praga Anny Gołowinej, Harbin Arsienija Niesmiełowa, Warszawa Lwa Gomolickiego, postrzegane przez pryzmat gorzkich przeżyć emigracyjnych, są prezentowane w ich twórczości jako obce, nieznanne, nie lubiane

⁸ Zob. np. stronę <https://monacofrance.eu/riverskij-koktebel-la-faver.html> (dostęp: 1.03.2020).

i wrogie. W odróżnieniu od nich mała osada na Lazuwym Wybrzeżu budziła u Rosjan pozytywne uczucia, zaś inspirowany nią tekst favierski stanowi artystyczną realizację rzadkiego przykładu Arkadii, odnalezionej na wygnaniu.

Bibliografia

- [b. a.] (2004), Bormes retrouve ses Russes. W: Figure Libre. Le petit journal du Réseau Lalan. 18, 3.
- CHERNYY, S. (1966), Sobraniye sochineniy v pyati tomakh. T. 2. Moskva. [Черный, С. (1966), Собрание сочинений в пяти томах. Т. 2. Москва.]
- DUPOUY, R. | BOLENSKY, A. | GUILLEMAIN, M. | FAUCHER, F. (2004), Les Russes de La Favière. Catalogue édité à l'occasion de l'exposition au Musée "Arts et histoire" de Bormes-les-Mimosas du 5 Septembre au 14 Novembre 2004. Le Lavandou.
- GAPONENKOV, A. A. (2014), Epistolarnyy dialog S. L. Franka i N. A. Berdyayeva (1923-1947). W: Voprosy filosofii. 2, 119-130. [Гапоненков, А. А. (2014), Эпистолярный диалог С. Л. Франка и Н. А. Бердяева (1923-1947). В: Вопросы философии. 2, 119-130.]
- GARETTO, E. (1996), Mемуары i tema pam'yati v literature russkogo zarubezh'ya. W: Danilevskiy, A. (ed.) Blokovskiy sbornik XIII. Russkaya kultura XX veka: Metropoliya i diaspora. Tartu, 101-109. [Гаретто, Э. (1996), Мемуары и тема памяти в литературе русского зарубежья. В: Данилевский, А. (ред.), Блоковский сборник XIII. Русская культура XX века: Метрополия и диаспора. Тарту, 101-109.]
- GUILLEMAIN, M. (2004), Le Russes de La Favière. W: Figure Libre. Le petit journal du Réseau Lalan. 17, 3.
- KERORGUEN, Y. DE (1979), La colline russe. Paris.
- KUPRIN, A. I. (1958), Sobraniye sochineniy v shesti tomakh. T. 6. Moskva. [Куприн, А. И. (1958), Собрание сочинений в шести томах. Т. 6. Москва.]
- KUPRINA, K. (1971), Kuprin – moy otets. Moskva. [Куприна, К. (1971), Куприн – мой отец. Москва.]
- LAVRENOVA, O. A. | UL'YANKINA, T. I. (2003), Nauka Budushchego. Perepiska N. K. Rerikha i S. I. Metal'nikova. W: Kul'tura i vremya. 2, 73-85. [Лавренова, О. А. | Ульянкина, Т. И. (2003), Наука Будущего. Переписка Н. К. Рериха и С. И. Метальникова. В: Культура и время. 2, 73-85.]
- MAKAROV, M. (2019), Russkiy kholm. Istoriya russkoy kolonii vo frantsuzskom Provansse. W: Zolotaya Palitra. 2, 27-47. [Макаров, М. (2019), Русский холм. История русской колонии во французском Провансе. В: Золотая Палитра. 2, 27-47.]
- MEDNIS, M. E. (2003), Sverkh teksty v russkoy literature: uchebnoye posobe. Novosibirsk. [Меднис, Н. Е. (2003), Сверхтексты в русской литературе: учебное пособие. Новосибирск.]
- PAVLENKO, S. (2018), Syberyjski tekst literatury rosyjskiej we współczesnej myśli humanistycznej. W: Białostockie Studia Literaturoznawcze. 13, 37-50.
- REYNIER, K. (2010), „Posledniy iz Mogikan” russkogo kholma. [Ренье, К. (2010), „Последний из Могикан” русского холма.] W: Perspektiva–Perspective. Le mensuel bilingue franco-russe. 2 (65), 8-11.
- RODIONOVA, G. (2002), V Pravansse v predvoynnyye gody. W: Mnuhkin, L. | Turchinskiy, L. M. (eds.), Vospominaniya o Marine Tsvetaeyevoy: gody emigratsii. Moskva, 275-288. [Родионова, Г. (2002), В Провансе в предвоенные годы. В: Мнухин, Л. | Турчинский, Л. М. (ред.), Воспоминания о Марине Цветаевой: годы эмиграции. Москва, 275-288.]
- ROSOV, V. A. (2008), Grebenshchikov G. D. Pis'ma iz Lya Fav'yera. W: Chernyayeva, T. G. (ed.), Altayskiy tekst v russkoy kul'ture. Barnaul. 4, 169-185. [Росов, В. А. (2008), Гребенщиков Г. Д.

- Письма из Ля Фавьера. В: Черняева, Т. Г. (ред.), Алтайский текст в русской культуре. Барнаул. 4, 169-185.]
- STANYUKOVICH, N. (1966), Sasha Chernyy. W: *Vozrozhdeniye*. 1696, 119-125. [Станюкович, Н. (1966), Саша Черный. В: *Возрождение*. 1696, 119-125.]
- TIMASHEVA, T. N. (1933), V russkom gnezde. W: *Vozrozhdeniye*. 2997, 3. [Тимашева, Т. Н. (1933), В русском гнезде. В: *Возрождение*. 2997, 3.]
- TOPOROW, W. (1991), Petersburg i tekst petersburski literatury rosyjskiej. Wprowadzenie do tematu. *Hum. Żyłko*, B. W: *Pamiętnik Literacki*. 2, 247-273.
- TSVETAYEVA, M. (1990), *Stikhotvoreniya i poemy*. Leningrad. [Цветаева, М. (1990), *Стихотворения и поэмы*. Ленинград.]
- TSVETAYEVA, M. I. (1995), *Sobraniye sochineniy v semi tomakh*. T. 6. Moskva. [Цветаева, М. И. (1995), *Собрание сочинений в семи томах*. Т. 6. Москва.]
- TSVETAYEVA, M. (2016), *Pis'ma. 1933-1936*. Moskva. [Цветаева, М. (2016), *Письма. 1933-1936*. Москва.]
- VRANGEL', L. (1964), *Vospominaniya i starodavniye vremena*. Washington. [Врангель, Л. (1964), *Воспоминания и стародавние времена*. Вашингтон.]
- VULFINA, L. F. (2019), S. Rozhankovskiy i V. B. Sosinskiy. *Perepiska 1957-1967 gg.* [Вульфина, Л. Ф. (2019), С. Рожанковский и В. Б. Сосинский. *Переписка 1957-1967 гг.*] W: <https://magazines.gorky.media/nj/2019/294/f-s-rozhankovskij-i-v-b-sosinskij-perepiska-1957-1967-gg.html> (dostęp: 26.09.2019).
- ŻYŁKO, B. (2009), *Semiotyka kultury*. Gdańsk.